Pomorscy przewodnicy poznawali Łódź

Kto dawno nie był w Łodzi, może być dziś zaskoczony, jak to miasto z fabrycznej brzydoty przekształca się dynamicznie w europejską urbanistyczną perełkę, szczególnie zachwycając swoim centrum. Odnowione (z projektu „Miasto kamienic") za 50 mln zł kamienice secesyjne czy eklektyczne mile kojarzą się z Pragą, Wiedniem, a efektowne murale (na razie jest ich 40) przydają dużym płaszczyznom kolorów. To ponad 700-tysięczne miasto, zajmujące trzecie (po Warszawie i Krakowie) miejsce pod względem ludności, a czwarte pod względem powierzchni, warto zwiedzić, także dlatego, że dysponuje niezłą bazą hotelową. Np. schronisko przy Legionów 27, mieszczące się w zrewitalizowanej w 2012 r. szkole z 1923 r., nie ustępuje standardem 3-gwiazdkowemu hotelowi, a jedynka tylko za 75 zł na dobę. Dawne fabryki i tereny fabryczne z pomysłem i rozmachem adaptowane są na hotele, restauracje, knajpki, kawiarnie, galerie, sklepy i inne lokale użyteczności publicznej, jak Manufaktura na terenie fabryk Poznańskiego czy Strefa OFF w fabryce Ramischa, bardzo modna wśród łodzian. Cudem techniki jest EC1 w dawnej elektrowni – Multicentrum Kultury i Wiedzy na powierzchni 3 ha za 65 mln euro. Łódź słusznie jest nazwana liderem rewitalizacji wśród miast polskich.

To m.in. było powodem tak licznych zgłoszeń na jubileusz 65-lecia Klubu „Koło Przewodników im. R. Rembielińskiego" Oddziału Łódzkiego PTTK i II Zlot Przewodników Województwa Łódzkiego w dniach 18-20 listopada br. Ponad 100 przewodników z kół całego kraju reprezentowało: Białystok, Ciechanów, Częstochowę, Drawsko Pomorskie, Giżycko, Kielce, Lublin, Łowicz, Międzyzdroje, Mrągowo, Olsztyn, Otwock, Pabianice, Piotrków Trybunalski, Poznań, Przemyśl, Rzeszów, Szczecin, Tomaszów Mazowiecki, Trzebiatów, Tychy, Warszawę, Wienie-Zalesie, Wrocław, Żyrardów. Licznie wystąpili przewodnicy pomorscy z Koszalina, Lęborka, Gdyni, Gdańska, Tczewa, Malborka.

W piątek rano, zaraz po zakwaterowaniu w hotelu Savoy i śniadaniu Kamil Durka (drugą grupę, nieco później, prowadziła Anna Musiałowicz), znakomity przewodnik, zabrał sporą grupę chętnych na spacer od ul. Moniuszki po Piłsudskiego słynną Piotrkowską, najdłuższą handlową ulicą w Polsce (4 km), często określaną mianem najdłuższej w ogóle, ale taką jest 11-kilometrowa ul. Pomorska. Pan Kamil, doktorant Katedry Biofizyki Medycznej Uniwersytetu Łódzkiego, którego jednakże od dziecka historia była prawdziwą pasją, jak wyznał, teraz „dzięki przewodnictwu może dalej realizować swoje hobby". Wykazując się więc sporą wiedzą o swoim mieście, zdradzał też różne ciekawostki, nawet niecenzuralne. Wprowadził np. kolegów w podwórko przy Piotrkowskiej 101, gdzie na ścianie jednej z kamienic wisi tablica z fragmentem pewnej części ciała niby samego Tuwima z obraźliwym wierszykiem pod nią. Najchętniej wskazywał, które miejsca na których ulicach zagrały w którym filmie, jak ul. Moniuszki, która „zagrała" w „Ziemi obiecanej", a niedawno odegrała Krakowskie Przedmieście

w Warszawie w filmie „Bodo". Co rusz widuje się tu ekipy filmowe przy pracy. Jak wiadomo, łódzka filmówka znana jest w całym świecie jako jedna z 15 najlepszych szkół filmowych. Że Piotrkowska jest przy okazji Aleją Gwiazd, zaświadcza 67 gwiazd aktorów i reżyserów z miastem związanych.

Spacerując urokliwymi przecznicami Pietryny, nie należy się zagapiać, bo są one przebudowane w stylu holenderskim - woonerf, czyli bez typowej jezdni z krawężnikami i chodnikami po bokach, bo w założeniu tego typu przestrzeń publiczna łączy w sobie deptak, jezdnię, parking, ścieżkę rowerową i miejsce spotkań mieszkańców, również turystów. Samochody jeździć mogą, ale z konieczności wolniej i ostrożniej.

Łódź promuje się jako „Miasto czterech kultur". Żyło tu przede wojną ponad 300 tys. Polaków, 220 tys. Żydów, 70 tys. Niemców i 6,5 tys. Rosjan.

Prawie czterogodzinne uroczyste spotkanie jubileuszowe zawarło tradycyjne punkty programu: powitania, wystąpienia gości, podziękowania, wręczanie odznaczeń i dyplomów, prezentacje. Zlot otworzył Bolesław Wojciechowski, prezes koła. O długich, bo od 1909 r., tradycjach łódzkiego przewodnictwa mówił Ryszard Bonisławski, prezes minionej kadencji (kilkanaście lat temu), senator RP.

- *Tworzymy wielką rodzinę przewodnicką* – powiedział, przypominając początki oprowadzania turystów po Łodzi, gdy jeszcze dymiły kominy, a barwne ścieki płynęły rynsztokami. – *Przemysł upadł, ale duch pozostał.*

Uzasadnił, dlaczego należy przywrócić rangę przewodnictwa, bo jest przeciwko uwolnieniu tego zawodu. Pochlebnie o przewodnikach mówiła Katarzyna Krakowska, wicedyrektor Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Łódzkiego. Według niej powodzenie wycieczki zależy od dobrego przewodnika.

- *Każdy z was jest pojedynczą instytucją* – stwierdziła, podkreślając zaangażowanie w działalności, fascynację wiedzą, chęcią jej popularyzacji.

Medale PTTK „Za pomoc i współpracę” przyznano: Departamentowi Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego, Centrum Dialogu im. Marka Edelmana, Zespołowi Parków Krajobrazowych, Muzeum Sztuki. Brązową Honorową Odznakę PTTK wręczono Bolesławowi Wojciechowskiemu, brązową odznakę „Zasłużony w pracy wśród młodzieży” – Elżbiecie Pędziwiatr, Odznakę „Jana Czeraszkiewicza” w stopniu złotym – Dariuszowi Chwalborskiemu i Bolesławowi Wojciechowskiemu, a w st. srebrnym – aż dziewięciu osobom. Rozdanych dyplomów nie zliczyć.

Historię koła w pigułce przedstawił Adam Nolbert. Obecnie koło liczy blisko 90 przewodników. Elżbieta Pędziwiatr w prezentacji „Od jubileuszu do jubileuszu” ujęła dorobek koła, osiągnięcia, liczne certyfikaty, nawet Ojcowskiego Parku Narodowego, prowadzenie „Rajdu czterech kultur”, prowadzenie „Szlakiem Łodzi bajkowej” czy „Łódzkim szlakiem kobiet”. Bartosz Mielniczek mówił o rewitalizacji po łódzku, kandydowaniu Łodzi do EXPO 2022 i zapowiadał wypożyczone z filmówki filmy: „Takie miasto” i „Bogactwo miasta”. O Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej, działającej od dwu lat pod m.in. hasłem „Co zostało zobaczone, to się nie odzobaczy”, mówił ze znawstwem Łukasz Wróblewski, operator kolejowy.

Zabrakło (mnie osobiście) prezentacji o historii Łodzi, która wprawdzie rozmachu miejskiego nabrała w 2. poł. XIX w. dzięki przemysłowi włókienniczemu, ale ma prawa miejskie od 1423 r. Może więc coś ciekawego od XV do XIX w. się działo… Przewodnicy łódzcy mówią szczerze, że jednak nic. Także łódzkie browarnictwo ma swoją historię, ale też sięgającą 2 poł. XIX wieku. O tym była prezentacja Piotra Tomczyka w sobotnie popołudnie.

Z życzeniami i prezentami dla koła łódzkiego wystąpiły delegacje kół wymienionych wyżej miast.

- *Żeby się żyło, żeby się wiodło, żeby się chciało, żeby się mogło* – zażyczyła kolegom Urszula Gospodarek z Częstochowy.

Artystyczną atrakcją był występ uczennic z SP 152: Oliwii Kulińskiej, Wiktorii Stępczyńskiej i Oli Wardęszkiewicz z zespołu Sposób na nutę, prowadzonego przez Annę Drzewiecką, przewodnika po Łodzi i województwie łódzkim i Jerzego Milę. Śpiewały piosenki Drzewieckiej i Mili o Łodzi, o Tuwimie z muzyką Mili.

Elżbieta nomen-omen Pędziwiatr oraz Tekla Stańczak-Mikołajewicz i Ludmiła Kaszewska pognali gości zlotowych Piotrkowską do Soplicowa na „Smaki Łodzi": zalewajkę, prażuchy, a w powrotnej drodze, rozwiązując test, można było się sprawdzić: Kto uważnie słuchał kolegów po fachu?

W sobotę EC1 zaliczono dokładnie z wejściem na dach i obejrzeniem stanu Dworca Fabrycznego, na którego oddanie do użytku nie tylko łodzianie czekają z niecierpliwością. Potem tego i następnego dnia w dwu grupach autokarowych poznawano zabytkowe i ciekawe miejsca, w tym cerkiew św. Aleksandra lub archikatedrę. Wiktor Wołowiec oprowadzał grupę B po pałacu Karola Poznańskiego, zajmowanego przez Akademię Muzyczną. Wnętrze bajeczne. Również efektowna jest Willa Leopolda Kindermana. Pałace, pałacyki i wille burżuazji są specyfiką tego miasta. Jest ich około setki, ale pałaców fabrykanckich stricte wymienia się 27. Anna Nowalińska-Ambroziak i Anna Drzewiecka prześcigały się, żeby jak najwięcej o nich i w ogóle o swoim mieście opowiedzieć podczas autokarowej wycieczki i zarazem pokazać. Ważkim tematem, cały czas się przewijającym, był los Żydów łódzkich i utrwalone ślady ich gehenny. Stąd w programie muzeum w Radogoszczu, Park Ocalałych, Stacja Radegast i Cmentarz Żydowski.

Oczywiście nie ma zlotu bez biesiady przewodnickiej. Na uroczystą kolację zaprosili więc organizatorzy do Światowita. Natomiast zlot jubileuszowy zakończono następnego dnia w niedzielę w Restauracji Dworek w Łagiewnikach.

Do następnego jubileuszu lub zobaczenia na szlaku…

Tekst i fot. Iw. Ptasińska

galeria